

# Ewelina Sikora

---

## „Oba zuchy, oba żwawi...” : o braterstwie narodu polskiego i węgierskiego

---

Historia Slavorum Occidentis 1(4), 154-164

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWELINA SIKORA

---

## „OBA ZUCHY, OBA ŻWAWL...”. O BRATERSTWIE NARODU POLSKIEGO I WĘGERSKIEGO

---

Nie zdobędę się tym razem na przewrotność i nie będę uciekać od popularnego powiedzenia o braterstwie obu narodów. Niemniej moment zmierzenia się z nim jeszcze na chwilę odroczę, bo bez wątplenia pozostaje ono wyjątkowym wyrazem przekonania o szczególnej więzi łączącej Węgrów i Polaków. Sygnałów przemawiających za wspólną świadomością historyczną istnieje jednak więcej<sup>1</sup>.

### **Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej**

Według *Bazy danych organizacji pozarządowych i instytucji*<sup>2</sup> w Polsce działa dziesięć Towarzystw Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, z czego cztery największe zrzeszają ponad 60 członków każde. Podobnych instytucji na Węgrzech funkcjonuje dziewięć<sup>3</sup>. Staraniem jednego z nich, Polsko-Węgierskiego

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. L. Hopp, *O przesłankach polsko-węgierskiej świadomości historycznej*, [w:] *Węgry - Polska w Europie Środkowej. Historia - Literatura. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Waława Felczaka*, red. A. Cetnarowicz, C.G. Kiss, I. Kovács, Kraków 1997, s. 51-58.

<sup>2</sup> <http://bazy.ngo.pl/> (dostęp: 15.03.2013).

<sup>3</sup> Na stronie węgierskiego Ministerstwa Administracji i Sprawiedliwości uwzględnione zostały również pominięte tu instytucje polonijne zob. <http://www.nek.gov.hu/id-603->

Towarzystwa Historycznego im. J. Piłsudskiego, 24 marca 2006 roku odsłonięto na placu Bema w Győr pomnik Polsko-Węgierskiej Przyjaźni<sup>4</sup>, a prezes Towarzystwa János Kollár odczytał wręczoną później obu prezydentom obecnym przy uroczystości Deklarację z Győr (*Győri Deklaracja*):

Tysiącletnia historia i przyjaźń narodu polskiego i węgierskiego jest unikalna w Europie. Nasze narody jak dwa żywe „pomniki” są przykładem bohaterstwa i umiłowania wolności.

Nową epokę XXI wieku zapoczątkowało członkostwo Polski i Węgier w Unii Europejskiej. Zarówno przeszłość, jak i przyszłość nakłada na nas – Polaków i Węgrów – obowiązek, byśmy naszą wspólną historię i przyjaźń napisaną przez najlepszych synów obu narodów zachowali, pielęgowali i przekazali następnym pokoleniom. Dla realizacji tych celów podejmujemy wspólną inicjatywę by:

– zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech jeden dzień w roku, 24 marca został oficjalnie uznany jako DZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ i by był corocznie obchodzony;

Niech nasza wspólna przeszłość historyczna, przyjaźń i wiara będzie siłą kierującą nas ku wspólnej przyszłości!<sup>5</sup>

Rok później, 12 marca węgierski parlament, a 16 marca polski, ustanowiły 23 marca Dniem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła następujące brzmienie:

Od ponad 1000 lat Polacy i Węgrzy żyją w tej samej części Europy tworząc trwałe więzy łączące oba narody na wielu płaszczyznach: politycznej, społecznej, kulturalnej i ekonomicznej. Wielokrotnie wspólnie odpieraliśmy zagrożenia płynące i ze wschodu i z zachodu.

---

-magyarorszagi-lengyel-civil-szervezetek.html (dostęp: 15.03.2013). Godny odnotowania pozostaje także fakt, że tradycja Klubów polsko-węgierskich sięga przynajmniej dwudziestolecia międzywojennego. Zob. W. Felczak, A. Fishinger, *Polska - Węgry. Tysiąc lat przyjaźni*, Warszawa – Budapeszt 1979, s. 66.

<sup>4</sup> Splecione ze sobą dęby zaczerpnięto z cytatu Stanisława Gabriela Worcella (1799-1857) z 1849 roku: „Węgry i Polska to dwa wiekuiście dęby, każdy z nich wystrzelił pniem osobnym i odrębnym, ale ich korzenie, szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi, i spletały się, i zrastały niewidocznie. Stąd byt i czerstwość jednego jest drugiemu warunkiem życia i zdrowia”. Cyt. za W. Felczak, A. Fishinger, *Polska - Węgry*, s. 9. Motyw ten pojawiał się w identyfikacji wizualnej towarzyszącej obchodom 23 marca od 2010 r. W 2007 r. w Przemysłu prezes Polsko-Węgierskiego Towarzystwa Historycznego im. J. Piłsudskiego wręczył władzom miasta sztandar przechodni Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, złożony z poziomej strefy białej, czerwonej, białej i zielonej z godłem przedstawiającym owe dęby pośrodku.

<sup>5</sup> [http://dziennppw.pl/tl/Dzie%26%23324%3B-Przyja%26%23378%3Bni-Polsko\\_W%26%23281%3Bgierskiej.htm](http://dziennppw.pl/tl/Dzie%26%23324%3B-Przyja%26%23378%3Bni-Polsko_W%26%23281%3Bgierskiej.htm) (dostęp: 15.03.2013).

W drugiej połowie XVI w. na tronie polskim zasiadł Węgier Stefan Batory, za którego panowania Polska przeżywała jeden z najświetniejszych okresów w swojej historii. W XIX w. polski gen. Józef Bem wslawił się sukcesami w walce o wolność Węgier i został naczelnym wodzem armii węgierskiej. W roku 1956 Polacy udzielili spontanicznego poparcia uczestnikom i ofiarom powstania budapeszteńskiego.

Wspólne losy, wspólni bohaterowie, wspólni wrogowie i przyjaciele, wszystko to sprawiło, że między narodami polskim i węgierskim zrodziła się i utrwałała autentyczna sympatia i głęboka przyjaźń. Uwieńczeniem tego procesu jest członkostwo obydwu krajów i ich aktywne partnerstwo w Unii Europejskiej oraz w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddając hołd pamięci pokoleniom Polaków i Węgrów, którzy przez wieki tworzyli więzy tej bezprzykładnej przyjaźni ustanawia dzień 23 marca Dniem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej [...]⁶.

Na uwagę zasługuje kilka szczegółów. Po pierwsze, datę w stosunku do pierwotnie proponowanej przesunięto, ze względu na to, że w Polsce tego dnia obchodzony jest Narodowy Dzień Życia. Co niezwykle istotne, strona węgierska odrzuciła propozycję 26 października (rocznicy pierwszego transportu krwi po powstaniu budapeszteńskim w 1956), motywując swoją decyzję tym, że nie chciałaby łączyć obchodów tego święta z żadnym z doniosłych wydarzeń historycznych, trudno byłoby wybrać któreś z nich nie umniejszając znaczenia innych. Marzec zaś jest miesiącem pierwszego Zjazdu Delegatów Miast Partnerskich<sup>7</sup>, którego celem było „odnowienie i ożywienie tradycyjnych kontaktów”<sup>8</sup>.

Kolejnym istotnym detalem pozostaje charakterystyczna dla mówienia o stosunkach polsko-węgierskich poetyka, dająca się uchwycić w obu przytoczonych dokumentach, ale w równym stopniu pobrzmiewająca i w mowach polityków czy artykułach ukazujących się na łamach prasy a dotykających tematu owej więzi. Elementami uwypuklanymi nader często są wolność, bohaterowie, wspólna historia ze szczególnym uwzględnieniem XVI i XIX wieku – chociaż ostatnio chętnie podkreśla się moment zmiany

<sup>6</sup> [http://orka.sejm.gov.pl/proc5.nsf/uchwaly/1499\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc5.nsf/uchwaly/1499_u.htm) (dostęp: 15.03.2013).

<sup>7</sup> Miast Partnerskich w Polsce i na Węgrzech jest ponad 130. Dokładniejsza liczba jest trudna do ustalenia ze względu na to, że gotowa lista nie istnieje, a sporządzenie takiej nastęrcza szereg trudności. Na zjeździe w 2006 r. uczestniczyli przedstawiciele niemal czterdziestu miast, dwa lata później w Debreczynie była już ich ponad setka.

<sup>8</sup> Wymianę korespondencji elektronicznej dotyczącej ustanowienia wspólnego święta można prześledzić na stronie <http://dzienppw.pl.tl/Geneza-ustanowienia-Dnia-Przyja%26%23378%3Bni.htm> (dostęp: 15.03.2013).

ustroju pod koniec XX wieku czy członkostwo w Unii Europejskiej<sup>9</sup>. W wymagających tego momentach pojawiają się odwołania się do epizodów nieco mniej znanych bądź też eksponuje się te, które świadczą o wyjątkowej zbieżności dziejów. Nie inaczej było podczas tegorocznych (tj. w 2013) obchodów wspólnego święta, których główna część odbywała się w Tarnowie, mieście urodzin generała Bema, ale i pobytu Jana Zápolyi w 1528 roku, czy podczas uroczystości w Poznaniu, gdzie przypomniano wydarzenia roku 1956<sup>10</sup>. W mniej formalnych partiach wypowiedzi niemal obowiązkowo pojawia się wino i „element irracjonalny” przyjmujący postać „Basi” (nieco rzadziej „Istvána”). Wzorcowy pozostaje artykuł z 23 marca 2013 o symptomatycznym tytule *Przyjaźń polsko-węgierska: bohaterowie, wino, miłość*<sup>11</sup>.

## Panorama stosunków polsko-węgierskich

Szczególnie częste przywoływanie postaci Stefana Batorego i Józefa Bema można wiązać poniekąd z faktem, że trudno o lepiej nadające się na ikony postaci. Pokusa do podążenia za hasłami braterstwa i nakreślenia sięgającej początków państwowości niezwyklej więzi łączącej oba narody jest dość silna, niemniej uleganie jej i zignorowanie dynamiki stosunków polsko-węgierskich świadczyłoby o przyjęciu perspektywy ukształtowanej w znacznej mierze przez XIX-wieczne walki niepodległościowe. Tymczasem temperatura kontaktów między przyszłymi bratankami bywała różna – nie uniknięto i otwartych konfliktów, żeby wspomnieć chociażby spór o Ruś Halicką. Najczęściej wynikała z konieczności podążania po konkretnej linii politycznej

---

<sup>9</sup> Na osobne opracowanie zasługują pominięte tu sympatie środowisk znajdujących się po prawej stronie sceny politycznej w obu państwach.

<sup>10</sup> W stolicy Wielkopolski przygotowana została przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu wspólnie z Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie i Instytutem Historii Rewolucji Węgierskiej 1956 wystawa *Rozstrzelane miasta: Poznań–Budapeszt 1956*. Z kolei w Tarnowie otwarto wystawę fragmentów *Panoramy Siedmiogrodzka* przedstawiającą bitwę pod Sybinem w 1849 roku, a obaj prezydenci wzięli udział w uroczystości rocznicy nadania przywilejów dla Tarnowa przez Zápolyę. Zob. <http://www.poznan.pl/mim/wiadmag/news/dzien-przyjazni-polsko-wegierskiej,51010.html> (dostęp 24.03.2013); <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-krajowe/art,239,odnowienie-przywilejow-nadanych-przez-krola-jana-zapolye.html> (dostęp 24.03.2013).

<sup>11</sup> [http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,13617869,Przyjazn\\_polsko\\_wegierska\\_bohaterowie\\_wino\\_milosc.html](http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,13617869,Przyjazn_polsko_wegierska_bohaterowie_wino_milosc.html) (dostęp: 24.03.2013).

głównie względem Niemiec, Turcji, Austrii czy Rosji, a zatem była wynikiem przystosowania się do zmieniających się układów sił w Europie Środkowej<sup>12</sup>.

Koligacje między Piastami i Arpadami należały raczej do wyjątków, powodował je zresztą głównie stosunek do Cesarstwa oraz rywalizacja z Przemysłidami, pozostającymi w orbicie jego wpływów<sup>13</sup>. Istotne dla kształtowania się problematyki prawno-ustrojowej pozostaje szczególnie unia personalna zaistniała wraz z koronacją Ludwika Andegaweńskiego w 1370 roku, ale także panowanie Jagiellonów na tronie węgierskim<sup>14</sup>. W dobie renesansu nastąpił okres wyraźniejszego nasilenia kontaktów, którego zwieńczeniem stało się panowanie pierwszego sarmackiego króla Batorego<sup>15</sup>. Wspomnieć w tym kontekście należałoby przynajmniej znaczną liczbę Węgrów przybywających z królestwa rządzonego przez Macieja Korwina i jego małżonkę Beatrycze Aragońską, studiujących na cieszącej się znacznym prestiżem krakowskiej uczelni, żywe kontakty między erasmianami, które nie po-

---

<sup>12</sup> Jerzy R. Nowak zauważył, że często niesłusznie marginalizuje się znaczenie polsko-węgierskich sojuszy wymierzonych w Cesarstwo Niemieckie, Zakon Krzyżacki oraz Habsburgów, których nie można pominąć chcąc w pełni opisać kontakty Bolesława Krzywoustego z Kolomanem Uczonym, Władysława Łokietka z Karolem Robertem Andegaweńskim czy koronację Batorego, zob. tegoż, *Polacy a powstanie Rakoczege*, [w:] *Z dziejów polsko-węgierskich stosunków historycznych i literackich*, red. I. Csapláros, A. Sieroszewski, Warszawa 1979, s. 32–33. Dodać należałoby, że silne akcentowanie stosunków polsko-węgiersko-tureckich do końca wieku XVII kosztem relacji z Austrią wymagałoby ponownego rozpatrzenia.

<sup>13</sup> Zob. szerzej szczególnie S. A. Sroka, *Historia Węgier do 1526 w zarysie*, Bydgoszcz 2000; R. Grzesik, *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320)*, Warszawa 2003.

<sup>14</sup> W. Uruszczak, *Swoistość systemów prawno-ustrojowych państw Europy środkowo-wschodniej w XV–XVI w.* <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/uruszczak.pdf> [15.05.2013]; S. Grodziński, *Polska i Węgry – uwagi o podobieństwie ustrojowym*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, red. J. Wyrozumski, Kraków 1997. Na temat Złotej bulli Andrzeja II i paraleli ustrojowych zob. A. Divéky, *Pochodzenie węgierskiej Złotej Bulli i jej wpływ na prawo polskie*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 119–163; D. Bagi, *Wpływ i znaczenie szlachty polskiej i węgierskiej pod koniec XIV wieku. Próba porównań przywileju Budzińskiego z 1355 r. z przywilejem koszyckim z 1374 r. w świetle potwierdzenia Złotej bulli z r. 1351*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, s. 35–46; K. Baczkowski, *Złota bulla króla węgierskiego Andrzeja II i jej wpływ na prawo oporu stanów przeciw monarsze w środkowej Europie w średniowieczu*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opalińskio, R. Skowron, Kraków 2010, s. 15–25.

<sup>15</sup> T. Chrzanowski, *Wędrówki po Sarmacji europejskiej: eseje o kulturze i sztuce staropolskiej*, Kraków 1988, s. 43.

zostały bez wpływu również na ideę tolerancji religijnej urzeczywistnioną patentem z Tordy z 28 lutego 1568 oraz konfederacją warszawską z 28 stycznia 1573 roku<sup>16</sup>.

Lata pomiędzy 1596 a 1848 rokiem pozostają czasem interwencji lisowczyków, kampanii Jerzego II Rakoczego (1621–1660), ale także działalności jego wnuka Franciszka II (1676–1735), z którym należy wiązać istotne odnowienie relacji polsko-węgierskich i ich wkroczenie w nową fazę, na której zostały zbudowane relacje w okresie kształtowania się narodu w nowoczesnym znaczeniu<sup>17</sup>.

W związku z podziałem Korony św. Stefana w 1526 roku, niemal dwa i pół wieku później zaś Rzeczypospolitej, związek polsko-węgierski nabrał innego charakteru, w którym wyczuwalna była wspólnota losów<sup>18</sup> oraz dążeń przywrócenia państwowości bądź drogą walki zbrojnej, bądź pracy organicznej. Dodatkowo znalezienie się Galicji w obrębie monarchii Habsburgów i dzielenie z Węgrami także dystansu do idei zjednoczenia Słowian pod patronatem Rosji ułatwiało zbliżenie, chociaż odnotować należy, że w latach 60. XIX wieku utożsamianie interesu polskiego z węgierskim uległo załamaniu<sup>19</sup>.

Odzyskanie niepodległości, zmiana granic i składu etnicznego (na Węgrzech po I wojnie światowej, w Polsce po II), wejście w strefę wpływów ZSRR

---

<sup>16</sup> Zob. szerzej J. Ślaski, *Literatura staropolska a literatura starowęgierska*, [w:] *Literatura staropolska w kontekście europejskim*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1977; J. Ślaski, *Z dziejów związków kulturalnych i literackich między Polską a Węgrami w dobie renesansu*. [w:] *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*, Warszawa 1968; E. Kovács, *Uniwersytet Krakowski a kultura węgierska. Przyczynki do historii węgiersko-polskich stosunków kulturalnych wieków XV i XVI*, Wrocław – Budapeszt 1965; T. Klanczyk, *Problem renesansu i odrodzenia w literaturze i kulturze węgierskiej*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 6 (1961); E. Kovács, *Uniwersytet Krakowski a reformacja na Węgrzech*, [w:] *Medievalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960; również J. Tazbir, *Bracia polscy w Siedmiogrodzie 1660–1785*, Warszawa 1964, G. Barta, *O problemie tolerancji religijnej w szesnastowiecznym Siedmiogrodzie*, [w:] *Węgry – Polska w Europie Środkowej*, s. 59–65.

<sup>17</sup> L. Hopp, *Renouveau des traditions polono-hongroises au début du XVIIIe siècle*, [w:] *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. I. Csapláros, J. Reychman, A. Sieroszewski, Wrocław 1968, s. 176–177.

<sup>18</sup> Na temat wzajemnego współczucia, którego kierunek ulegał odwróceniu por. J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, [w:] *tenże, Sarmaci i świat*, Kraków 2001, s. 433–453; W. Felczak, A. Fishinger, *Polska – Węgry*, s. 42–48.

<sup>19</sup> Tamże, s. 57–65. Zob. też S. Pijaj, *Od sojusznika do protektora – uwagi na temat stosunków polsko-węgierskich w monarchii habsburskiej w latach 60. i 70. XIX w.*, [w:] *„Węgry i dookoła Węgier...” Narody Europy Środkowej w walce o wolność i tożsamość w XIX i XX wieku*, Kraków 2003, s. 147–178.

po 1945 roku<sup>20</sup>, wreszcie zmiany ustrojowe w końcu XX wieku, członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej, spowodowało poszukiwanie sposobów samookreślenia się w nowych warunkach. Innymi słowy – do uzgodnienia tego, co nowe, z tym, co niesie ze sobą tradycja.

## Sarmata i Scyta

Scyta (*Szittyta*), węgierski szlachcic przekonany o swoim antycznym pochodzeniu uosabia to, co głęboko i prawdziwie węgierskie, ale jednocześnie pozostaje symbolem wstecznej ortodoksji<sup>21</sup>. Do Sarmaty jest mu zatem blisko nie tylko ze względu na sąsiedztwo geograficzne mitycznych praojczyzn.

Powiązania polsko-węgierskie w okresie baroku – krystalizowania się formacji sarmackiej i jej węgierskiego odpowiednika – obfitują w osobiste kontakty, obejmują wspólne motywy i poetykę. Wśród postaci, których nie sposób pominąć, pozostaje żołnierz-poeta Adam Czahrowski (ok. 1565–po 1599) oraz jego patron starosta zygwulski Stanisław Stadnicki (ok. 1551–1610), sekretarz królewski Jan Szczęsny Herburt (1567–1616), książę Siedmiogrodu Jan Kemény (1607–1662), poetka Kata Szidónia Petröczy (1662–1708), także jezuita Piotr Pázmány (1570–1637). Sprawy węgierskie obecne były w korespondencji Krzysztofa i Łukasza Opalińskich, także u Jana Chrystostoma Paska, wątków polskich nie brakuje w twórczości biskupa siedmiogrodzkiego Andzeja Illyésa (1637–1712) czy profesora w Nagyszombat (Trnawie) Franiszka Kunicsa (1697–1763). Porównanie dwóch eposów *Transakcji wojny chocimskiej* i *Opresji Szigetu* mogłoby przynieść wiele interesujących

---

<sup>20</sup> Na temat wyjątkowych biorąc pod uwagę sojuszników stosunków polsko-węgierskich w tym czasie zob. K. Karponczay, *Kontakty polsko-węgierskie podczas II wojny światowej*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, s. 254–268. Ich wiele mówiącą charakterystykę dał również Stanisław Vincenz: „A skąd wiedziałem, czy Węgry nas wpuszczą, czy może też wobec grożącej zmiany obyczajów dyplomatycznych na rozkaz centrali nie wydadzą nas Niemcom? Na takie wątpliwości odpowiadałem, że Węgrów znam od dawna, przymierze przymierzem (a byli już zbliżeni do Niemców), ale uczucia ich dla Polaków, oparte na dawniejszych niż obecne koniunktury tradycjach, są i zostaną wyraźne. Poza tym chodziły wieści, że właśnie niedawno Niemcy domagały się od Węgrów przepuszczenia ich wojsk do Polski i że Węgrzy odmówili”. *Dialogi z Sowietami*, Kraków 1990, s. 12.

<sup>21</sup> I. Bart, *Szittyta*, [w:] tegoż, *Hungary and the Hungarians The Keywords: A Concise Dictionary of Facts and Beliefs, Customs, Usage and Myths*, Budapest 2002, s. 166.



odkryć – Endre Angyal przekonuje, że niektóre z fragmentów dzieła Wacława Potockiego „przypominają czytelnikowi węgierskiemu styl Gyöngyösiego, inne – Zrínyiego”<sup>22</sup>. Swoją drogą Stefan Gyöngyösi (1620–1702), autor *Wenus z Murány*, przybył do Polski, aby uregulować sprawy związane z majątkiem tytułowej bogini – Marii Széchy, wdowie po Franciszku Wesselényim.

Po podobne środki wyrazu artystycznego sięgali również artyści posługujący się pędzlem – uświadamia to zestawienie portretów hrabiego Mikołaja Eszterhaziego (1583–1645) i sekretarza Batorego Jana Zbigniewa Ossolińskiego (1555–1623) bądź marszałka Łukasza Opalińskiego (1581–1654) i hrabiego Franciszka Nádasdyego (1555–1604). Prezentują one podobieństwo ubioru i charakterystyczną pozę portretowanego wraz z całym szeregiem elementów dodatkowych – od symbolizujących dostojność zwisających kotar, przywołujących stałość i potęgę kolumn, po stoliki z atrybutami i „okna”<sup>23</sup>.

Poza kontrafaktami także malarstwo sakralne wydaje się dobrym polem do porównań, biorąc pod uwagę wspólnotę świętych i błogosławionych, pośród których znajduje się patronka Polski i Węgier Matka Boska, król węgierski św. Władysław (ok. 1046–1090), św. Kinga Arpadówna (zm. 1292), małżonka Bolesława Wstydliwego (1226–1279) czy bł. Salomea Piastówna (1212–1268) poślubiona Kolomanowi z Arpadów (1208–1241). Kult obu ostatnich był szczególnie popularny w wieku XVII (wtedy też zostały kanonizowane) – dowodzą tego chociażby wyborne kazania kanonika krakowskiego i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Sebastiana Piskorskiego (zm. 1707)<sup>24</sup> – „ponieważ ich postacie były takimi samymi symbolami zwycięstwa nad Turkami, jak [...] postać Matki Boskiej Częstochowskiej”<sup>25</sup>.

Paralele dostrzegalne na polu sztuki stały się istotne w czasie powstania przeciwko Domowi Austriackiego w latach 1703–1711, kiedy to „barok

---

<sup>22</sup> E. Angyal, *Barok polski a węgierski*, [w:] *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, s. 191.

<sup>23</sup> T. Chrzanowski, *Portret staropolski*, Warszawa 1995, s. 29–38.

<sup>24</sup> Zob. S. Piskorski, *Kazania na dni pańskie, na uroczystości Bogarodzicy Panny Niepokalanie Poczętej, na Święta osobliwe Sług Pańskich*, Kraków 1706.

<sup>25</sup> E. Angyal, *Barok polski a węgierski*, s. 203. Na marginesie dodać należy, że kult Czarnej Madonny, z klasztoru pochodzących wszak z Węgier paulinów, był rozpowszechniony i w ojczyźnie zakonu, a jej portrety znajdowały się w między innymi w Peszcie, Szedzie, Szabadce (Suboticy), Sopronbányfalvie, Pápie, Baji, Jászberényi, Mátrafüredzie. Tamże, s. 197.

kurucowski<sup>26</sup> różniący się od austriackiego, stał się programem kulturalnym wspierającym dążenie polityczne. Dowodzący powstaniem książę Franciszek II Rakoczy był przez prababkę Annę Zakrzewską (zm. 1658) i jej męża Andrzeja Batorego (zm. ok. 1635), syna Stefana Batorego (zm. 1601), bratanka polskiego króla i Zofii Kostczanki (zm. po 1601), spokrewniony z polskimi rodami magnackimi. Ten „kapitał genealogiczny” ułatwił ubieganie się o pomoc Potockich, Wiśniowieckich i przede wszystkim Sieniawskich, która podczas węgierskiej wojny o niepodległość okazała się nie do przecenienia, a co równie istotne, poza doraźnymi celami politycznymi i militarnymi niosła ze sobą i inne konsekwencje. Węgrzy z otoczenia Rakoczego, przebywając na dworach magnackich odnajdywali elementy znajome, w Rzeczpospolitej widzieli „żywy obraz tego, czym mogłyby być Węgry”<sup>27</sup>. Przejmowano wystawny tryb życia i mającą uzasadnienia prestiżowe bogatą oprawę uroczystości, zakładano noszący wschodnie wpływy „strój narodowy”, także pożyczki na polu prawno-ustrojowym ułatwione były przez znaczne przystawanie obu tradycji – w 1705 roku powstańcy zawiązali konfederację na wzór polski<sup>28</sup>.

Dla stosunków polsko-węgierskich lata powstania Rakoczego, chociaż epizodyczne, były niezwykle istotne. Stanowiły pierwsze w okresie postbatorińskiego zbliżenie na taką skalę. Poza związkami personalnymi i doraźnymi politycznymi utrwalalo i te kulturalne, świadomie budowane na rozpoznanych podobieństwach, na które wpływ miało bezpośrednie oddziaływanie, ale i podnoszona nie raz równoległość procesów politycznych, społecznych i gospodarczych. Z tego powodu sięgały głębiej, do źródeł tego, co decydowało o wyjątkowości Rzeczpospolitej i doskonale współgrało z zagrożoną przez Habsburgów „madziarskością”. Najpewniej dlatego też wykazały się znaczną trwałością i rzutowały na kształt polsko-węgierskich relacji<sup>29</sup>. Niemniej, chociaż to raczej Petöfi i Bem, Liszt i Chopin, nie zaś Rakoczy i Sieniawska<sup>30</sup>

<sup>26</sup> Tamże, 206.

<sup>27</sup> L. Hensel, *Kultura szlachecka w Europie środkowo-wschodniej w I połowie XVIII wieku*, Wrocław 1986, s. 262.

<sup>28</sup> Franciszek II Rakoczy, *Pamiętniki, Wyznania*, tłum. M. Paczoska, wstęp i oprac. J.R. Nowak, Warszawa 1988, s. 272–273.

<sup>29</sup> L. Hopp, *O przesłankach polsko-węgierskiej świadomości historycznej*, s. 58; J.R. Nowak, *Wstęp*, [w:] Franciszek II Rakoczy, *Pamiętniki, Wyznania*, s. 43.

<sup>30</sup> Pozostający w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie anonimowy portret hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej, na którym prezentuje się w delii i pozie dla kobiety dość

pozostają symbolami łączącej do dziś oba narody więzi, to bliźniaczy pomnik Polsko-Węgierskiej Przyjaźni został odsłonięty właśnie w Jarosławiu, centrum węgierskiej emigracji na początku wieku XVIII.

Przemysław Czapliński posługuje się terminem „sarmackość” i „sarmackie symulakrum” dla opisanego umasowionego, ukształtowanego przez romantyczny filtr oraz recepcję Sienkiewiczowsko-Hoffmanowską sarmatyzmu, uznawanego za istotną składową polskiej kultury<sup>31</sup>. Z racji tego, że stulecia XVI i XVII uznawane są za złote (zaplecze ideowe Sarmaty, którego wizerunek scaliło oświecenie, znajdowało się w znacznej mierze w czasach panowania ostatnich Jagiellonów), nic dziwnego, że pamięć o nich funkcjonuje jako jeden z możliwych komponentów tożsamości zbiorowej<sup>32</sup>. Tożsamości, która, jak się wydaje, ma z węgierską podobne punkty podparcia.

## Dwa bratanki

Stosunek do Węgrów, powoływanie się na odwieczną przyjaźń widoczne były dość wyraźnie w mowach Jerzego Blandraty (1515/1516–1588) i Jerzego Wiśniowieckiego (1612–1651) w związku z kandydaturami Stefana Batorego i Jerzego I Rakoczego (1593–1648) do tronu polskiego. To jednak wiązać należy raczej z ogólną specyfiką tego typu wystąpień – przykładowo wyjątkowy związek łączący Polaków i Francuzów konstruował Jan Dymitr Solikowski w *Probi et Galliae ac Poloniae amantis viri ad Gallos et Sarmatas oratio*, mającej ocalić polską koronę Walezego<sup>33</sup>. Wykorzystywanie takiej figury było kuszące ze względów pragmatycznych, podbudowywało doraźne polityczne cele wzniosłą retoryką. Rzadko w kontekście braterstwa polsko-węgierskiego utrwalonego w przysłowiu w wieku XIX pamięta się o fakcie, że w zwią-

---

nietypowej, wiele mówi na jej temat. Szerzej zob. B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*, Kraków 1996.

<sup>31</sup> P. Czapliński, *Resztki tradycji. Sarmatyzm, uwłaszczenie ciał i późna nowoczesność*, [w:] tegoż, *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Kraków 2011, s. 15–146.

<sup>32</sup> Nie brakuje również zwolenników tezy, że siedemnastowieczny sarmatyzm był pierwszą dojrzałą formą świadomości narodowej. Zob. A. Borowski, *Sarmatyzm – świadomość narodowa i świadomość europejska*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, s. 173.

<sup>33</sup> C. Backvis, *Trudne współistnienie pokojowe Polaków i Turków w XVI wieku*, [w:] tegoż, *Renesans i barok w Polsce. Studia o kulturze*, wybór i opracowanie H. Dziechcińska, E.J. Głębička, Warszawa 1993, s. 323.

ku z projektem polsko-węgiersko-tureckiego sojuszu i gościnności okazywanej polskim oraz węgierskim emigrantom, trzecim „kuzynem” mógł zostać na stałe Turek. Wersję „Madziar, Polak a Turek, to rodzeni bracia” odnotowuje Samuel Adalberg w *Księdze przysłów, przypowieści i wyrażení przysłowiowych polskich* wydanej w całości w 1894 roku<sup>34</sup>. Przysłowie, zanim ostatecznie przybrało formę znaną dziś, podatne było na modyfikacje. W zależności od okoliczności dawało się – nie gubiąc przy tym rytmu – wymienić *do szabli*, względnie *do korda* lub *do boju* na *do gulaszu* lub *do konia*. I tak Michał Czajkowski (1804–1886) w *Powieściach kozackich i legendach* przewrotnie i nie bez nuty ironii przywoływał wygraną Józefa Poniatowskiego z 1809 roku w starciu z jazdą węgierską w wersach:

Węgier, Polak dwa bratanki  
I do konia i do szklanki,  
Oba zuchy, oba żwawi, –  
Niech ich Pan Bóg błogosławi.<sup>35</sup>

Łatwość, z jaką można sfunkcjonalizować polsko-węgierską wspólnotę, prowokuje otwarte pytanie, czy pozostanie ona tylko chwytliwym hasłem o mętnym znaczeniu, czy przez refleksję opartą na uważniejszym przyjrzeniu się jej źródłom pomoże w wydestylowaniu właściwości mogących precyzyjniej określić to, co stanowi o wyjątkowości Europy Środkowej.

---

<sup>34</sup> Za I. Csapláros „Polak, Węgier – dwa bratanki”. *L'existence, la fonction d'un proverbe polonais et le parallélisme dans la littérature hongroise*, *Slavica* 4 (1964), s. 83. Znamienne, że chociaż istniała „kanoniczna” wersja węgierska powiedzenia (tłumaczenia M. Jókai), zdecydowanie częściej podlegało ono aluzyjnym przetworzeniom literackim.

<sup>35</sup> Tamże, s. 89.